

Ksiądz Bosko. Zdrowaś Maryjo na zakończenie Mszy Świętej

Nabożeństwo św. Jana Bosko do Matki Bożej jest dobrze znane.

Wiemy też o łaskach otrzymanych od Maryi Wspomożycielki, także o tych nadzwyczajnych, cudownych. Prawdopodobnie mniej znana jest obietnica złożona Dziewicy, aby zabrać do raju tych, którzy przez całe życie łączyli Zdrowaś Maryjo z Mszą Świętą.

To, że święty miał otwarte drzwi w Niebie na swoje modlitwy, jest powszechnie wiadome. Już od czasów seminaryjnych jego modlitwy były wysłuchane, stąd, aby ukryć te interwencje w Niebie, przez jakiś czas używał sztuczki z tabletkami chleba zamiast cudownych leków, dopóki nie został odkryty przez pewnego prawdziwego farmaceutę. Liczne prośby o modlitwę i wiele cudów, które wydarzyły się w jego życiu, obficie opisywane przez jego biografów, potwierdzają to potężne wstawiennictwo.

Obietnica, że w raju będzie z nim kilka tysięcy młodych ludzi, którą otrzymał od Najświętszej Dziewicy, została potwierdzona przez dwóch seminarzystów, którzy słuchali jego konferencji w czasie rekolekcji wygłoszonych dla kleryków seminarium biskupiego w Bergamo. Jednym z nich był Angelo Cattaneo, przyszły wikariusz apostolski południowego Honanu w Chinach, który złożył świadectwo w dokumencie skierowanym do ks. Michała Rua, a drugim, Stefano Scaini, który później został jezuitą; on także zostawił świadectwo w dokumencie skierowanym do salezjanów. Oto pierwsze z nich:

Ks. Bosko mówił o sidłach, jakie diabeł zastawił na młodzież, aby odciągnąć ich od spowiedzi i powiedział im, że chciałby ujawnić tym osobom, które go o to prosiły, stan duchowy ich dusz.

[...]

*Kiedy po kazaniu do seminarzystów [z Bergamo] jeden z nich [Angelo Cattaneo] przedstawił się Księdzu Bosko z listą grzechów w rękę, Święty rzucił ją w ogień, a następnie wymienił wszystkie te grzechy, jakby je czytał. Następnie powiedział swoim uważnym słuchaczom, że otrzymał obietnicę od Matki Bożej, że będzie miał kilka tysięcy młodych ludzi z nim w raju, pod warunkiem, że będą odmawiać Zdrowaś Maryjo każdego dnia podczas Mszy Świętej przez całe swoje ziemskie życie. (Pilla Eugenio, *Sny Księdza Bosko*, s. 207).*

A oto drugie świadectwo:

Wielce Czcigodny Panie,

Ciesząc się, że mogę wnieść mój mały hołd szacunku i wdzięcznego uczucia do świętej pamięci Księdza Bosko, mówię Panu coś, co być może nie będzie bezużyteczne dla tych, którzy będą mieli szczęście napisać jego biografię.

W roku 1861 to właśnie czczony Ksiądz Bosko podyktował Ćwiczenia duchowne klerykom Seminarium Biskupiego w Bergamo, wśród których byłem i ja.

Wtedy to, w jednym ze swoich kazań, powiedział nam coś takiego: „Przy pewnej okazji mogłem prosić Najświętszą Maryję Pannę o łaskę posiadania kilku tysięcy młodych ludzi ze mną w raju (myślę, że powiedział też liczbę tysięcy, ale nie pamiętam), a Najświętsza Maryja Panna obiecała mi to. Jeśli inni z was również chcą należeć do tej liczby, jestem bardzo szczęśliwy, że mogę was zapisać, pod warunkiem, że będziecie odmawiać Zdrowaś Maryjo każdego dnia, dopóki żyjecie, i że jeśli to możliwe, w czasie, gdy słuchacie Mszy Świętej, a raczej w momencie konsekracji”.

Nie wiem, co inni zrobili z tą propozycją, ale ze swojej strony przyjąłem ją z radością, biorąc pod uwagę wielki szacunek, jakim darzył mnie Ksiądz Bosko w tamtych czasach i nigdy nie opuściłem ani jednego dnia, który pamiętam, odmawiając Zdrowaś Maryjo zgodnie z tą intencją. Ale w miarę upływu lat pojawiła się we mnie wątpliwość, którą zmusiłem samego Księdza Bosko do rozwiązania; i oto jak.

Wieczorem, 3 stycznia 1882 r., będąc w Turynie w drodze do Chieri, aby wstąpić do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego, poprosiłem i uzyskałem pozwolenie na rozmowę z Księdzem Bosko. Przyjął mnie z wielką życzliwością, a powiedziawszy mu, że mam zamiar wstąpić do nowicjatu Towarzystwa, powiedział: „Och! Jak mi się to podoba! Kiedy słyszę, że ktoś wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, odczuwam taką samą przyjemność, jak gdyby wstępował do moich salezjanów”.

Powiedziałem mu więc: „Jeśli Ksiądz pozwoli, chciałbym poprosić Księdza o wyjaśnienie czegoś, co jest bardzo bliskie mojemu sercu. Proszę powiedzieć, czy pamięta Ksiądz, kiedy przybył do seminarium w Bergamo, aby dać nam ćwiczenia duchowe?” – „Tak, pamiętam”. – „Czy pamięta Ksiądz, jak mówił nam o łasce wyproszonej u Matki Bożej?” itd. – i przypomniałem mu jego słowa, obietnicę itp. – „Tak, pamiętam” – „Cóż, zawsze odmawiałem to Zdrowaś Maryjo; zawsze będę je odmawiał... ale... Ksiądz mówił nam o tysiącach młodych ludzi; ja już jestem poza tą kategorią... a więc obawiam się, że nie należę do szczęśliwej liczby...”

A Ksiądz Bosko z wielką ufnością: „Proszę odmawiać Zdrowaś Maryjo, a będziemy razem w raju”. Tak więc, otrzymawszy Święte Błogosławieństwo i ucałowawszy z uczuciem jego dłoń, odszedłem pełen pociechy i słodkiej nadziei, że pewnego dnia znajdę się z nim w Raju.

Jeśli Ksiądz uważa, że mogłoby to przynieść jakąś chwałę Bogu i cześć świętej pamięci Księdza Bosko, proszę wiedzieć, że jestem gotów potwierdzić treść tego nawet przysięgą.

Lomello, 4 marca 1891 r.

Najpokorniejszy oddany sługa

V. Stefano Scaini S.J. [[MB VI,846](#)]

Z tych świadectw jasno wynika, jak bardzo zbawienie wieczne leżało na sercu księdza Bosko. We wszystkich swoich inicjatywach wychowawczych i społecznych, bardzo potrzebnych, nie tracił z oczu ostatecznego celu ludzkiego życia: Raju. Chciał przygotować wszystkich do tego ostatniego egzaminu

życia i dlatego nalegał, aby młodzi ludzie przyzwyczajali się do ćwiczenia dobrej śmierci każdego miesiąca, pamiętając o ostatnich rzeczach, zwanych także *novissimi*: o śmierci, sądzie, niebie i piekle. W tym celu poprosił i uzyskał tę szczególną łaskę od Maryi Wspomożycielki.

Oczywiście dzisiaj wydaje nam się dziwne, że ta modlitwa była odmawiana podczas Mszy Świętej, a zwłaszcza w momencie konsekracji. Ale, aby to zrozumieć, trzeba pamiętać, że w czasach księdza Bosko Msza św. była odprawiana całkowicie po łacinie, a ponieważ ogromna większość wiernych nie znała tego języka, łatwo było się rozproszyć, zamiast się modlić. Aby znaleźć lekarstwo na tę ludzką skłonność, zalecał różne modlitwy podczas celebracji.

Czy dzisiaj możemy odmówić Zdrowaś Maryjo na zakończenie celebracji? Sam ksiądz Bosko daje nam do zrozumienia: ***Jeśli to możliwe, w czasie słuchania Mszy Świętej...*** Co więcej, dzisiejsze normy liturgiczne nie zalecają wstawiania innych modlitw poza tymi z Mszału.

Czy możemy mieć nadzieję, że to *Zdrowaś Maryjo* przyłączy nas również do grona odbiorców tej obietnicy? Żyjąc w łasce Bożej, czyniąc to przez całe nasze życie i dzięki odpowiedzi księdza Bosko do Stefano Scaini: *Odmawiaj Zdrowaś Maryjo, a będziemy razem w raju*, możemy odpowiedzieć twierdząco.